Ezra Pound (30 października 1885 w Hailey, Idaho - 1 listopada 1972 w Wenecji)

Ten poeta z miasteczka Hailey
zachwycał się od zawsze Dantem…
Komedia boska!
Poezja włoska!
Aż napisał Cantos tym "stajlem"*!*

(ebs)

Ezra Pound - amerykański poeta, tłumacz, publicysta i krytyk literacki, obok Thomasa Stearnsa Eliota uważany za najwybitniejszego przedstawiciela poezji modernistycznej, sławę i uznanie zyskał jako twórca teorii imagizmu i jego kontynuacji - wortycyzmu, jako czołowych prądów w sztuce Stanów Zjednoczonych okresu międzywojennego.

http://www.youtube.com/watch?v=hVdelS1J0as

Urodził się 30 października 1885 w Hailey, Idaho, jako Ezra Weston Loomis Pound.

Studiował na Uniwersytecie Pennsylvania (gdzie poznał W.C. Williamsa), w Hamilton College i Wabash College.

Od 1902 irlandzki poeta William Butler Yeats był zapraszany na wykłady do Stanów Zjednoczonych. Dziewięć lat później wraz z *Abbey Theatre* udał się do Ameryki na czteromiesięczne tournée, w czasie którego poznał młodego poetę Ezrę Pounda.

Pound po rezygnacji z nauki w Wabash w 1908 odbył długą podróż do Europy, której konsekwencją była przeprowadzka do Londynu. Podczas pobytu w Londynie zaprzyjaźnił się z Yeatsem i w 1913 został jego sekretarzem, Yeats mieszkał wtedy od jakiegoś czasu w Sussex. Pound zaszczepił w Yeatsie swoją fascynację kulturą Japonii. Przyszły noblista chciał nawet przeprowadzić się do Kraju Kwitnącej Wiśni, ale nie zgodziła się na to jego żona.

W tym okresie Pound stworzył zręby teoretyczne imagizmu i wortycyzmu, będących rewolucyjnym sprzeciwem wobec akademickiej poezji wiktoriańskiej.

Poprzez imagizm Pound wywarł wielki wpływ na poezję XX wieku - jego uczniami byli w tym czasie m.in. T.S. Eliot i James Joyce. W swoich wierszach Pound sięgał swobodnie do tradycji różnych epok, których znajomość pogłębiał dzięki pracy translatorskiej - tłumaczył m.in. dzieła Konfucjusza i dramaty japońskie, a także haiku. Wpływy poezji dalekowschodniej odcisnęły piętno również na jego własnej twórczości.

Zarówno poezja jak i poglądy estetyczne Ezry Pounda powstawały pod ogromnym wpływem teologii Emanuela Swedenborga oraz twórczości Dantego Alighieri.

Wzorem Walta Whitmana, uznawanego za "największego amerykańskiego poetę", nie stronił także od mowy potocznej.

W 1914 Pound ożenił się z Dorothy Shakespear, a w 1920 osiadł w Paryżu, gdzie kontynuował pracę nad swoim *opus magnum* - cyklem Cantos ("Pieśni") , będącym odpowiednikiem "Boskiej komedii" Dantego. W 1922 poznał skrzypaczkę Olgę Rudge, z którą - za wiedzą żony - nawiązał związek miłosny, trwający aż do śmierci Pounda.

W połowie lat 20. przeniósł się do Włoch. Tam uległ fascynacji faszyzmem i osobą Mussoliniego, a w jego publicystyce zaczęły się pojawiać silne akcenty antysemickie. W trakcie II wojny światowej wygłaszał propagandowe przemówienia we włoskim radiu, co stało się w 1945 podstawą oskarżenia o kolaborację i zdradę stanu. Pound został aresztowany niedaleko Genui i osadzony w obozie jenieckim w Pizie (gdzie spędził 25 dni w otwartej klatce, co przyczyniło się do jego załamania nerwowego).

Uznano go za chorego psychicznie i umieszczono w St. Elizabeths Hospital w Waszyngtonie, gdzie przebywał do 1958. Po zakończeniu leczenia powrócił do Włoch i podjął zwieńczoną niepowodzeniem próbę kontynuacji "Cantos". W 1967 w trakcie wywiadu z Allenem Ginsbergiem odciął się od antysemityzmu.

Zmarł 5 lat później, 1 listopada 1972 w Wenecji.

* * *

O Boże, o Wenero i ty, Merkury, patronie
złodziei,
Użycz mi małego sklepiku z tytoniem
lub w jakiejkolwiek urządź mnie profesji,
Byleby nie w tym cholernym pisarstwie,
gdzie trzeba wciąż ruszać mózgownicą.

("Wyspa na jeziorze")

* * *

Canto XIV

Io venni in luogo d'ogni luce muto;
Fetor mokrego węgla, politycy
.....e i .....n, z nadgarstkami przywiązanymi do kostek,
Wypinający gołe tyłki,
Twarze rozmazane na zadach,
wytrzeszczone oko na obwisłym pośladku,
Wiszące kłaki zamiast brody,
Przez dupy przemawiający do tłumów,
Przemawiający do ciżby zanurzonych w szlamie,
traszki, ślimaki i wodne robactwo,
A wśród nich .....r
z nieskazitelnie czystą serwetką
Wetkniętą pod penisa
i .....m,
Który brzydził się potocznym językiem,
Nogi mu otaczają
sztywne od krochmalu, lecz brudne kołnierzyki
Krostowata, owłosiona skóra
przelewa się przez ich brzegi,
Paskarze piją krew słodzoną gównem,
A za nimi ....f i finansiści,
którzy ich chłoszczą stalowym drutem.
I zdrajcy języka
.....n i gang gazetowych pismaków,
I ci, co łgali na zamówienie;
Dewianci, deprawatorzy języka,
dewianci, którym milsza żądza zysku
Niźli rozkosze zmysłów;

w drukarni zgiełk jak w kurniku,
łoskot pras,
podmuch suchego pyłu, lecą zbłąkane papiery,
smród, pot, fetor zgniłych pomarańcz,
gnój, ostateczna kloaka wszechświata,
misterium, kwas siarkowy,
kunktatorzy, furiaci;
ci, co nurzają klejnoty w błocie,
i skomlą o ich czystość;
sadystyczne matki pędzące swe córki do łóżka
starczego zniedołężnienia,
maciory zżerające swoje prosięta
i oto afisz: ΕΙΚΩΝ ΓΗΕ
a tutaj: ZMIANA PERSONELU,

topią się jak brudny wosk
nędzne ogarki, tylki pogrążają się głębiej,
twarze zanurzone poniżej zadków,
A w szlamie pod nimi
obróceni plecami do siebie, stopa przy stopie,
dłoń przy dłoni, agenci-prowokatorzy
Mordercy Pearse'a i MacDonagha,
kapitan H., naczelny oprawca,
Skamieniałe łajno, co było Verresem,
bigoci, Kalwin i św. Klemens z Aleksandrii!
Karaluchy ryjące w gównie,
Gleba zniedołężniała, szlam pełen okruchów żarcia,
zatarte kontury, erozja.

Ponad piekielnym rozkładem
wielka dziura dupy,
zdeformowana hemoroidami,
co wiszą jak stalaktyty,
maziste niby niebo nad Westminsterem,
ludzie niewidzialni, wielu wśród nich Anglików,
nieciekawe miejsce,
absolutne plugastwo, kompletne zniedołężnienie,
rycerze krucjat przeciwko rozpuście piehdzący przez jedwab,
wymachujący symbolami chrześcijaństwa,
.....spuszcza się w blaszany gwizdek za trzy grosze,
Muchy roznoszą wiadomości, harpie rozpryskują gówno w powietrzu,
Bagno burkliwych kłamców,
trzęsawisko bzdur,
złośliwych bzdur i po prostu bzdur,
gleba rodząca ropę, pełna robactwa,
martwe larwy płodzące żywe larwy,
właściciele ruder,
lichwiarze rozgniatający wszy, stręczyciele władzy,
pots-de-loup, rozsiadli na stertach kamiennych ksiąg,
zaciemniający teksty filologią,
zasłaniający je sobą,

w całym powietrzu ani skrawka ciszy,
potok wszy, ząbkowanie,
a nad tym wszystkim deklamacje oratorów,
czkawka dup kaznodziejów.
I jeszcze Invidia,
corruptio, foetor, fungus,
płynne zwierzęta, topniejące kości,
powolne gnicie, cuchnące spalanie,
przeżute niedopałki cygar, żadnej godności, ani krztyny tragedii,
Biskup .....m wywijający kondomem pełnym karaluchów,
monopoliści, zawady na drodze wiedzy,
zawady na drodze podziału dóbr.

tł. Leszek Engelking

* * *

Io venni in luogo d'ogni luce muto;
The stench of wet coal, politicians
. . . . . e and. . . . . n, their wrists bound to
their ankles,
Standing bare bum,
Faces smeared on their rumps,
wide eye on flat buttock,
Bush hanging for beard,
Addressing crowds through their arse-holes,
Addressing the multitudes in the ooze,
newts, water-slugs, water-maggots,
And with them. . . . . r,
a scrupulously clean table-napkin
Tucked under his penis,
and. . . . . m
Who disliked colioquial language,
stiff-starched, but soiled, collars
circumscribing his legs,
The pimply and hairy skin
pushing over the collar's edge,
Profiteers drinking blood sweetened with sh-t,
And behind them. . . . . f and the financiers
lashing them with steel wires.

And the betrayers of language
. . . . . n and the press gang
And those who had lied for hire;
the perverts, the perverters of language,
the perverts, who have set money-lust
Before the pleasures of the senses;

howling, as of a hen-yard in a printing-house,
the clatter of presses,
the blowing of dry dust and stray paper,

fretor, sweat, the stench of stale oranges,
dung, last cess-pool of the universe,
mysterium, acid of sulphur,
the pusillanimous, raging;
plunging jewels in mud,
and howling to find them unstained;
sadic mothers driving their daughters to bed with decrepitude,
sows eating their litters,
and here the placard ΕΙΚΩΝ ΓΗΣ,
and here: THE PERSONNEL CHANGES,

melting like dirty wax,
decayed candles, the bums sinking lower,
faces submerged under hams,
And in the ooze under them,
reversed, foot-palm to foot-palm,
hand-palm to hand-palm, the agents provocateurs
The murderers of Pearse and MacDonagh,
Captain H. the chief torturer;
The petrified turd that was Verres,
bigots, Calvin and St. Clement of Alexandria!
black-beetles, burrowing into the sh-t,
The soil a decrepitude, the ooze full of morsels,
lost contours, erosions.

Above the hell-rot
the great arse-hole,
broken with piles,
hanging stalactites,
greasy as sky over Westminster,
the invisible, many English,
the place lacking in interest,
last squalor, utter decrepitude,
the vice-crusaders, fahrting through silk,
waving the Christian symbols,
. . . . . frigging a tin penny whistle,
Flies carrying news, harpies dripping sh-t through the air.

The slough of unamiable liars,
bog of stupidities,
malevolent stupidities, and stupidities,
the soil living pus, full of vermin,
dead maggots begetting live maggots,
slum owners,
usurers squeezing crab-lice, pandars to authori
pets-de-loup, sitting on piles of stone books,
obscuring the texts with philology,
hiding them under their persons,
the air without refuge of silence,
the drift of lice, teething,
and above it the mouthing of orators,

the arse-belching of preachers.
And Invidia,
the corruptio, fretor, fungus,
liquid animals, melted ossifications,
slow rot, fretid combustion,
chewed cigar-butts, without dignity, without tragedy
. . . . .m Episcopus, waving a condom full of black-beetles,
monopolists, obstructors of knowledge.
obstructors of distribution.

* * *

Ezra Pound recytuje Pieśn 1:

http://www.youtube.com/watch?v=2fUEYs3TsFA